Nareszcie wiosna?

Jacenty nie mógł doczekać się wiosny. Codziennie rano wystawiał nos z jaskini, wypatrując słońca i świeżych pąków na drzewach. I nagle, kiedy tracił już nadzieję, wiosenne słońce wreszcie się pojawiło.

– Hura! – zawołał Jacenty na widok oświetlonego ogrodu. Wywinął koziołka w powietrzu i wyleciał na dwór.

– Jacenty! – zawołała mama. – Załóż sweter i czapkę! Wiosenna pogoda jest zdradliwa.

– Oj, mamo, nie przesadzaj – odpowiedział. – Jest naprawdę ciepło! Nareszcie!

Do szkoły poleciał lekko ubrany i wyjątkowo szczęśliwy. Ledwo mógł skupić się na nauce, tak bardzo czekał na koniec lekcji. Po ostatnim dzwonku wypadł przed szkołę i... zamarł na widok wiszących nisko nad ziemią czarnych chmur.

– Patrzcie, śnieg pada! – zawołał chwilę potem Ksawery.

– Jak to śnieg? – Jacenty prawie się rozpłakał.

– Przecież przyszła wiosna!

Do domu doleciał zmarznięty na kość i całkiem przemoczony. Mama dała mu ciepłego mleka z miodem i ogrzała zmarznięte łapy własnym, ognistym oddechem. A następnego dnia Jacenty i tak dostał kataru. Siedział przy otwartym oknie, patrzył na nasłoneczniony ogród, wycierał zaczerwieniony nos i marudził:

– To niesprawiedliwe! Dlaczego ta wiosna musi być taka zmienna?

Marta Spingardi

Wszystkie szlaki prowadzą do Sukiennic

(fragment książki „Kraków dla młodych podróżników")

[...] Kraków miał dobre położenie geograficzne, ale poszczęściło mu się jeszcze bardziej: przy wawelskim wzgórzu krzyżowały się dwie drogi, które handlarze sobie upodobali. Niby nic, zwykłe skrzyżowanie, a oparło się na nim bogactwo miasta. Ba, Kraków został nawet stolicą królestwa. [...]

W samym środku miasta krakowianie urządzili dla kupców ogromny plac targowy. Lądowały tu przyprawy, drogocenne tkaniny i smakołyki znad Morza Czarnego, Bałtyku i Morza Śródziemnego. Kupcy – Arabowie, Żydzi, Włosi, Węgrzy – przepychali się łokciami, aby zająć najlepsze miejsce na rozstawienie kramu. Jeśli taki kupiec sprzedawał delikatne jedwabie, pozwalano mu schować się ze straganem w Sukiennicach, najstarszej zadaszonej galerii handlowej w Polsce. A jak miał zwyczajne garnki, to niestety musiał stać na deszczu. [...]

Deszcz, nie deszcz, handlowało się tam doskonale i tak pozostało do dziś. [...]

1 Wykonaj polecenia.

Wymień dwa powody, które przyczyniły się do tego, że Kraków stał się bogatym miastem.

Wypisz z tekstu, czym handlowano na placu targowym.

2 Uzupełnij zdania wyrazami z ramki.

stragany, sklepy, kawiarnie • galeria handlowa

Sukiennice jest to najstarsza zadaszona .

Dziś znajdują się w nich między innymi .

3 Zaznacz krzyżykiem zdjęcie, które przedstawia Sukiennice.

1 Dokończ pisanie dźwięku **la** na pięciolinii według wzoru.

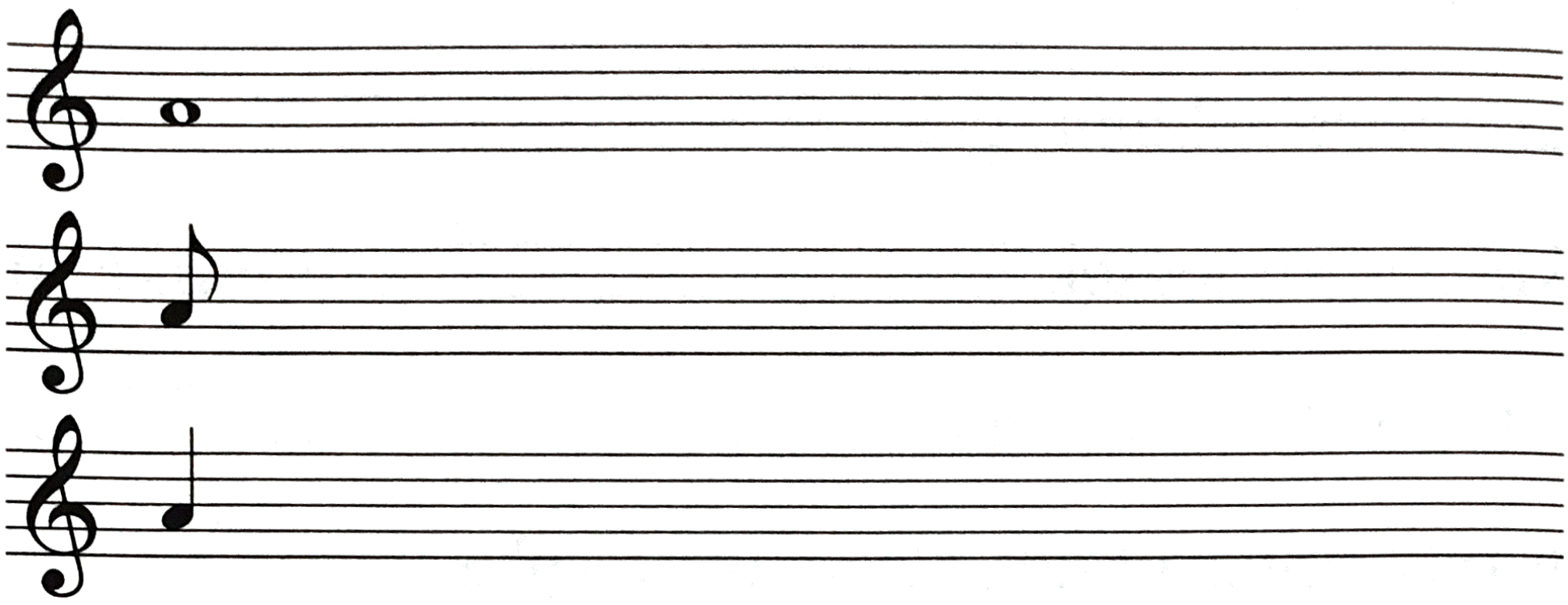

2 Dokończ pisanie dźwięku **re** na pięciolinii według wzoru.

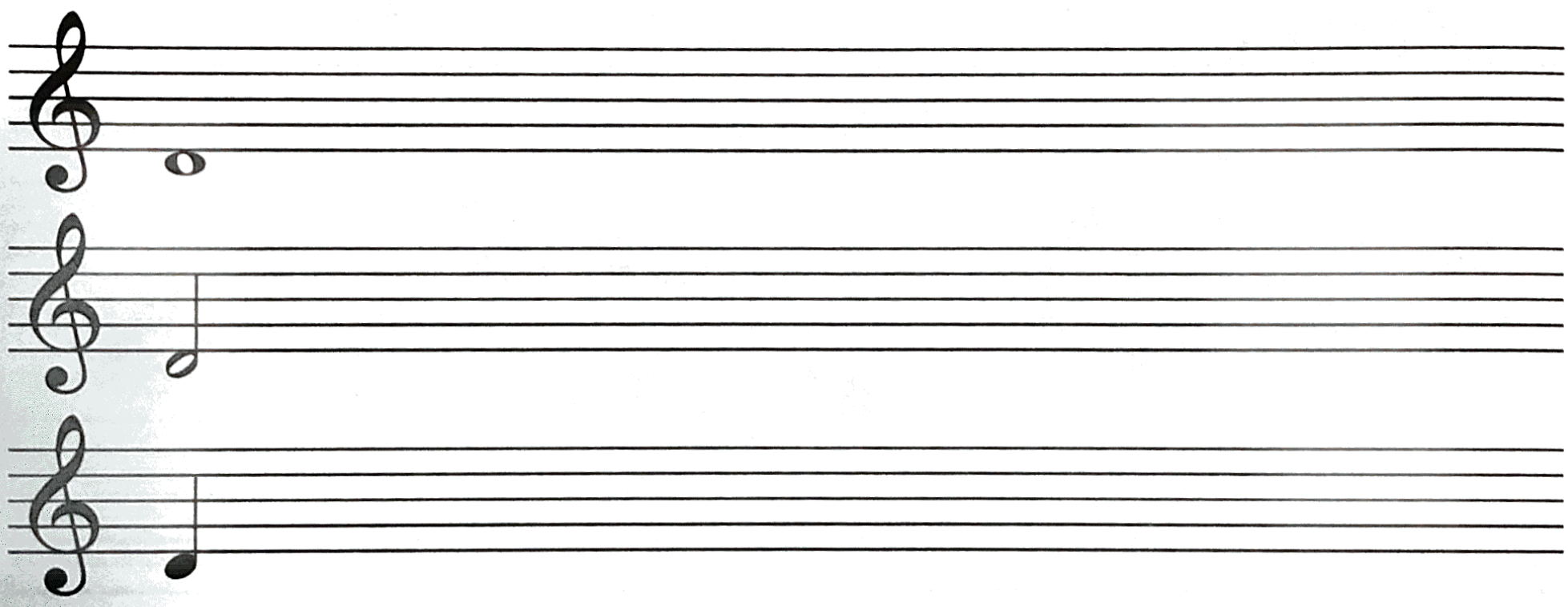

3 Dokończ pisanie dźwięku **do²** na pięciolinii według wzoru.

20 Tata Mateusza posadził już 18 cebulek dymki, a do posadzenia zostało mu jeszcze 16 cebulek. Ile cebulek dymki razem posadzi tata? Rozwiąż zadanie w zeszycie.

21 Przeczytaj fragment prognozy pogody na sobotę i niedzielę.

„W sobotę rano temperatura będzie wynosiła 10°C, w południe wzrośnie o 5 stopni, a wieczorem obniży się do 4°C. W niedzielę rano temperatura wyniesie 12°C, w południe wzrośnie do 16°C, wieczorem będzie o 10°C niższa niż w południe".

- Zaznacz na termometrach i zapisz temperatury w sobotę i niedzielę.

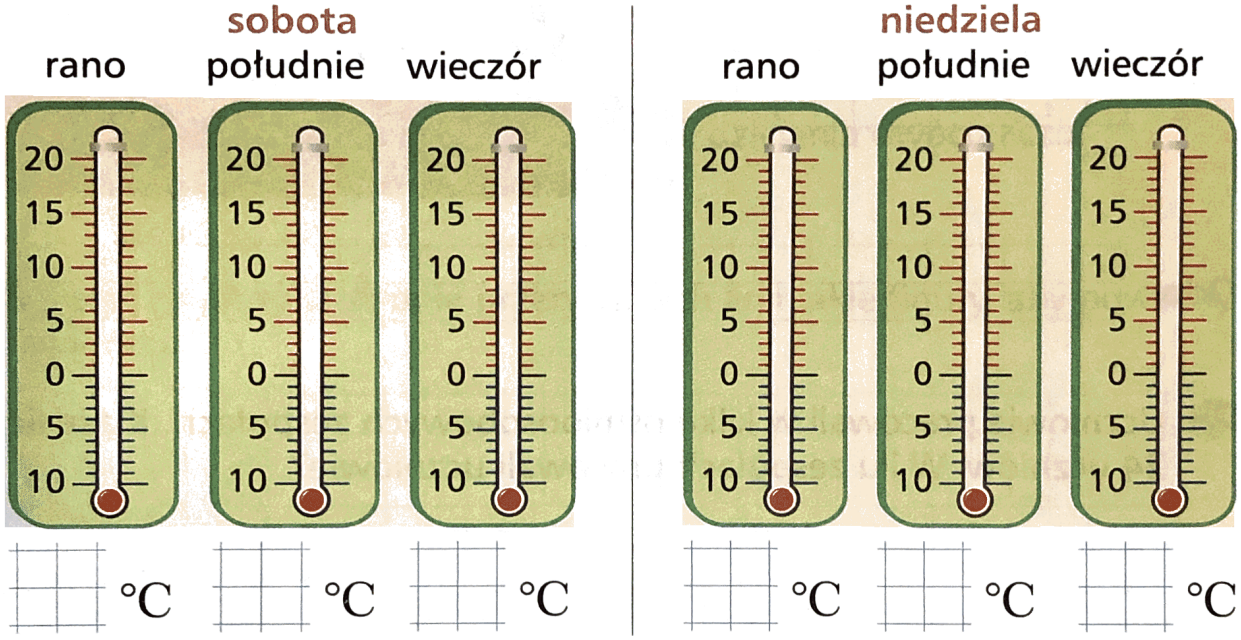

- Oblicz, jaka będzie różnica temperatur rano i wieczorem między niedzielą a sobotą.

rano

wieczorem

22 Do podlania roślin przygotowano wodę w 55-litrowej beczce. Ogrodnik dolał 15 litrów wody i napełnił beczkę. Oblicz, ile litrów wody było w beczce na początku.